

Kątem oka

GRUDZIEŃ 2023
NR 56.

Redaguje klub dziennikarski CET

PROSIMY O UŚMIECH

Chłodny, czwartkowy poranek. Ludzie na przystankach, w autobusie, w tramwaju zupełnie pozbawieni energii. Przysypiają, próbując nadrobić nocne zaległości. Nagle do autobusu wsiada starsza pani ze zirytowanym wyrazem twarzy, włosami spiętymi w ciasny kok, ubrana w nietwarzowy beż. Widzi przed sobą kilka wolnych miejsc, jednak zdecydowanie je omija i oczekuje, aż ktoś z młodych siedzących dalej ustąpi jej miejsca. Spotkaliście się kiedyś z taką sytuacją? My codziennie! Z jakiegoś powodu w komunikacji miejskiej często widzimy zachowania niezrozumiałe. Ludzie są głośni, piją alkohol, nawet krzyczą, puszczały muzykę, rozpychają się na siedzeniach, rozmawiają głośno przez telefon, nie pilnują swoich dzieci, zaglądają

innym w smartfon... Dlaczego? Chcą zwrócić na siebie uwagę? Może jest im obojętne, co pomyślą o nich inni?

Porównajcie: jak zachowują się ludzie w innych krajach, na przykład w Niemczech, we Francji, w Ameryce. Patrzą na siebie sympatycznie, nie przelewają swoich złych emocji czy przeżyć na obce osoby, dbają o dobre samopoczucie swoje i innych ludzi. Dlaczego nie może być tak u nas?!



Apelujemy: ludzie, przestańcie być egoistami! Zobaczcie swoje zachowanie. Nie jesteście w autobusach sami. Prosimy o uśmiech, życzliwość i empatię.

Wika Bieńkowska,
Katarzyna Surma

SFRUSTROWANI HIPOKRYCY

Wszyscy doświadczyliśmy kiedyś braku kultury. W szkole, w pracy, na przystanku, w autobusie czy ogólnie w miejscach publicznych. Rodzice, nauczyciele wymagają od młodzieży kultury osobistej. W niektórych szkołach przeprowadzane są nawet lekcje *savoir-vivre*'u. Dlaczego więc ludzie zachowują się niekulturalnie? Przyjrzyjmy się sytuacji, która niedawno mi się przytrafiła.

Właśnie skończyłem ostatnią lekcję, wychodzę na korytarz i nagle: Bach! Jakiś chłopak wbiega prosto we mnie! Wpadałoby przeprosić, prawda? Nie w jego przypadku, a wręcz przeciwnie – miał do mnie pretensje o to, że on sam na mnie wpadł. Staralem się go zrozumieć (pewnie śpieszy się na autobus), ale czy naprawdę tak trudno powiedzieć *przepraszam*?

Jednak zdarzają się gorsze przypadki i to nie tylko młodzieży.

Stałem na przystanku, a obok matka z dwojgiem dzieci. Młodszemu wypadł lód. Zamiast zachować spokój, podnieść go i wyrzucić, kobieta zaczęła przeklinać i krzyczeć. Krzyk niczego nie rozwiązał, jedynie zdeorientował dwulatka, co jeszcze bardziej rozsierdziło matkę. Czy tylko ja dostrzegłem absurd jej zachowania?

Jeszcze inna sytuacja – jechałem autobusem i nagle usłyszałem, że jakiś pan coś mówi. Nie rozmawiał jednak przez telefon ani z żadnym z pasażerów, wygłaszał, a właściwie wykrzykiwał swoje poglądy o Ukrainie i Ukraińcach, nie bacząc czy ktoś go słucha: *- Co to jest za sytuacja, że Ukraińiec śpi sobie w mieszkaniu, a Polak na ulicy... Gdzie jest ta solidarność polska?!*

Mówił długo, ale niestety nie mogę więcej zacytować – jego wypowiedzi były niecenzuralne.

Żeby nie było tak czarno-biało, to powiem, że udało mi się spotkać parę osób, które były bardzo uprzejme, na przykład pewien pan w średnim wieku pomógł mi przy zakupie biletu autobusowego (biletomat nie działał) – powiedział, gdzie znajdę inny. Była też dziewczyna, która chciała ustąpić mi miejsca w autobusie, mówiąc, że i tak zaraz wysiada.

Podsumowując, można spotkać osoby kulturalne zarówno jeżeli chodzi o młodzież jak i o dorosłych. I wcale nie są to rzadkie przypadki. Jednak zachowania niegrzeczne są bardziej widoczne i pokazują brak kultury oraz frustrację, bezsilność naszych bliźnich. A jeżeli ktoś dorosły najpierw narzeka na młodzież, że jest niekulturalna, a jednocześnie sam tego nie okazuje, to jest to zwykła hipokryzja. Życzę wam, żebyście spotkali jak najmniej hipokrytów i frustratów.

Bartosz Klein

Dzień 0 Pierwsze wrażenie

W połowie czerwca poleciałem do USA. Kiedy wyszedłem z lotniska, była północ, lecz ulice Nowego Jorku - pełne ludzi - tętniły życiem. Przed wyjazdem czytałem, że w Stanach Zjednoczonych jest wiele pięknych miejsc (zdjęcia niektórych nawet obejrzałem), lecz to, co zobaczyłem w drodze do hotelu, okazało się wręcz niesamowite: architektura Manhattanu zauroczyła mnie wielkością i harmonią.

Dzień I Wyluzowanie

W USA, szczególnie w większych miastach, można spotkać mnóstwo różnych narodowości, wiele kultur i wynikających z tego odmienności. Zauważyłem, że nie ma tutaj jednakowych, sztywnych zasad zachowania. W efekcie można być sobą. Dostrzegłem na przykład, że nikt nie spojrzy dziwnie na ciebie, jeśli w rolkach, tańcząc makarenę, będziesz jechać metrem albo wyjdiesz w szlafroku po bułki. Nie zaskoczy cię też widok dwóch dwudziestolatków, którzy wsiadają do metra i zaczynają tańczyć na barierkach, po czym przechodzą po wagonie, licząc na datki.

Dzień II Otwartość

Zauważyłem mnóstwo różnic kulturowych pomiędzy nami a Amerykanami. Wręcz zdziwił mnie ich nieustający uśmiech na twarzy. Każdego dnia wielokrotnie słyszałem pytanie *How are you?* nawet od sąsiadów czy też nieznanymi mi przechodniów. To wszystko

KOGO SPOTKAŁEM W AMERYCIE?

sprawiło, że żywiłem do takich osób od razu sympatię i chciałem z nimi porozmawiać. Czy umiecie sobie to wyobrazić: chodzicie sobie po mieście, przypadkowa osoba podchodzi, pyta *Jak się masz?* i zaczyna opowiadać o swoim życiu?!

Dzień III Tolerancja

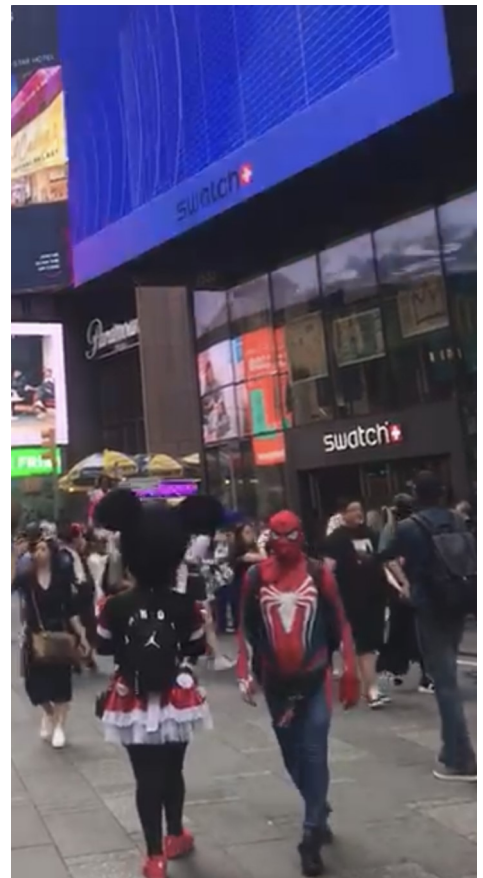
Amerykanie to naród imigrantów, dlatego są znacznie bardziej niż Polacy przyzwyczajeni do różnorodności. Tolerancja wobec różnych kultur zapoczątkowała poszanowanie dla praw nie tylko mniejszości narodowych, ale też religijnych, LGBT i innych. Przebywając w tak zróżnicowanym społeczeństwie przez dłuższy czas, wyciągnąłem prosty wniosek - *Choć każdy jest inny, wszyscy są równi.*

Dzień IV Wsparcie lokalne

W przypadku tragedii, kataklizmów, np. utraty domu w wyniku pożaru czy huraganu Amerykanie zbierają się i pomagają sobie nawzajem. Proponują dach nad głową, organizują zbiórki rzeczy czy też pieniądze. Starają się zawsze dostrzec pozytyw i dzięki temu napędzają się nawzajem, aby zaradzić problemowi.

Dzień V Brak spokoju

Niestety muszę powiedzieć o minusach Ameryki. Nie ma tam spokoju, zawsze coś się dzieje. Albo ktoś do ciebie gada, albo coś pokazuje, albo do czegoś zachęca.



Spider-Man i Mickey Mouse na Times Square. Foto: P. Szolc

Dla niektórych to plus, lecz dla mnie i dla ludzi, którzy potrzebują chwili ciszy, to po jakimś czasie naprawdę przeszkadza.

Piotr Szolc

JAK MOŻNA SIĘ POMYLIĆ!

Gdyby ktoś uważnie przyjrzał się uczniom szkoły podstawowej, byłby bardzo zdziwiony. Mnie zaskakuje to, jak uczniowie zachowują się na dwudziestominutowych przerwach.

Są tacy, którzy postępują normalnie. Siedzą i grają w karty przy stolikach przed biblioteką, spokojnie rozmawiają, opowiadają sobie żarty, inni siedzą z podręcznikami w rękach, pewnie uczą się na klasówkę. Ale widzę też takich, którzy zachowują się dziwnie. Na przykład gdy gramy w *Prawda czy wyzwanie*, Jaś - uczeń klasy czwartej -

udaje, że ma głos jak dzidzia:

- *Flanek, Flanek! Tetas ty!*

Jest też Zuzia. Robi sobie pazurki z karteczek papierowych. Specjalnie przynosi karteczki samoprzylepne albo plastelinę w różnych kolorach, przykleja je na paznokcie i udaje damę. Są również tacy ze starszych klas, co robią papierowe samolociki i rzucają nimi w siebie. Zaskoczył mnie pewien czwartoklasista o imieniu Tomek. Był bardzo odważny: głupio tańczył przy pani, gdy ona go nie widziała. Robił też inne niezbyt mądre rzeczy, na przykład jedna dziewczynka podpuściła go:

- *Załóżę się, że nie odważysz się podejść do tamtego ósmoklasisty i miauknąć.*

- *Okej* - powiedział Tomek. Nie namyślając się długo, podszedł do dwóch większego chłopaka i bez wahania wydał z siebie tak głupie dźwięki, że tamten złapał go za szyję, przycisnął do ziemi i zapytał groźnie:

- *Zamkniesz się wreszcie?!!!!*

Widziałam także starszych chłopaków, którzy jednemu ściągali buta i rzucaли nim między sobą. Inni z kolei rozkręcali długopisy, wkładali kawałek papieru do rurki i strzelali w dziewczyny.

Idąc do szkoły, myślałam, że uczniowie będą zachowywać się lepiej, lecz jak widać trochę się pomyliłam...

[mezo]

KILKA MINUT WYSTARCZY

Kiedy widzimy kogoś, kto jest widocznie przygnębiony i w ostatnim czasie zmienił swoje zachowanie lub nawyki, na przykład zaczął ubierać bluzy z długimi rękawami i zakrywa nadgarstki albo uda, to musimy reagować! Nie czekajmy na pogorszenie stanu tej osoby, porozmawiajmy z nią albo poprośmy kogoś, aby to zrobił. Żeby pomóc osobie okaleczającej się, wystarczy szczerza rozmowa!

Samookaleczanie, podobnie jak alkoholizm, narkomania jest uzależnieniem. Istnieje aplikacja *I AM Sober*, która pokazuje, w jakim stopniu jesteś wolny od uzależnienia. Codziennie sprawdza samopoczucie, czy dobrze znosisz przerwę od uzależnienia oraz wysyła cytaty, które motywują, aby przestać się okaleczać. Jednak miejsca takie jak uda i nadgarstki nie są jedyne, czasami mogą to być żebra, brzuch, miejsca intymne.

Większość robi to, ponieważ chce, żeby ktoś to zobaczył i im pomógł, ale są też osoby, które robią to, bo "taka jest moda". Psychologowie biją na alarm: w bieżącym roku ok. 1,2 miliona ludzi choruje na depresję! W porównaniu do 2021 roku, gdy na depresję chorowało ok. 700 tys. ludzi, liczba chorujących wzrosła niepokojąco.

Samookaleczenie, głodówki, wywoływanie wymiotów nie przyniosą jednak żadnej ulgi, raczej jeszcze bardziej pogarszają stan chorego. Często nawet celowo trafia on do szpitala, licząc, że ktoś zauważy, iż coś jest nie tak. Więc poświęćmy kilka minut na szczerą rozmowę z taką osobą, która ma problemy, którą coś trapi. Czasem możemy w ten sposób uratować czyjeś zdrowie a nawet życie.

Oczywiście, nie każdy będzie chciał mówić o swoich problemach, ponieważ kiedyś usłyszał

słowa *Inni mają gorzej* lub *Nie myśl o tym, to tylko głupie myślenie, skup się na czymś ważnym*. Zdarza się, że nie może liczyć na rodzinę, ponieważ ta ma dużo pracy bądź po prostu nie rozmawia o tak poważnych tematach. Podczas takiej rozmowy nie powinno się krzyżować zawiedzenia. Trzeba pokazać, że zależy nam na tej osobie, że może znaleźć w nas wsparcie. Nigdy też nie mówmy: *Mam tak samo, przejdzie ci*. Natomiast warto powiedzieć: *Jesteśmy w tym razem, postaram się ci pomóc* albo *Zawsze możesz mi się zwierzyć, zaufaj mi*. Podczas takiej rozmowy możemy na przykład przytulić i spojrzeć tej osobie w oczy. Najbardziej pomocny jest bezpośredni kontakt. Pocięszanie przez internet nie zadziała.

Pamiętajmy, że nie każdy ma mocną psychikę. Dla jednego głupi żart to tylko żart, a dla innych może być to bardzo uciążliwe i bolesne.

Natalia Kubek

KRÓLOWA MOTORSPORTU



Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Alfa_Romeo_158

Jeżdżenie w kółko po torze jednym wydaje się stratą czasu, ale dla niektórych to sens życia! Zapraszam do fascynującego świata **Formuły 1** — królowej motorsportu.

Wszystko zaczęło się 13 maja 1950 roku, kiedy odbył się pierwszy wyścig F1. Wygrał go **Giuseppe Farina**, który został pierwszym w historii mistrzem świata Formuły 1. Od tamtej pory F1 ściga się corocznie na pięciu kontynentach i przeszła wiele zmian, zaczynając od ciągłej rotacji torów, na których się odbywało wi-

rii pod mianem **najczarniejszego dnia** F1, ponieważ podczas weekendu wyścigowego zginęli **Ronald Ratzenberger** oraz trzykrotny mistrz świata **Ayrton Senna**. W wyścigu podczas walki z **Michaelem Schumacherem** bolid Senny z powodu awarii kolumny kierowniczej skręcił w niewłaściwą stronę i z prędkością ponad 300 km/h uderzył w betonową ścianę.

Dziwna sytuacja wydarzyła się w 2009 roku, kiedy to zespół **Brawn GP** wygrał mistrzostwo świata kierowców i konstruktorów.

dowisko, przez zmiany w konstrukcji i wyglądzie bolidów, aż po bezpieczeństwo kierowców.

Ale **1 maja 1994 roku** odbyło się Grand Prix San Marino na torze Imola. Ten wyścig przeszedł do histo-

rii. Warto podkreślić, że był on w F1 tylko przez jeden sezon. I od razu po tym triumfie wycofał się z rozgrywek (a potem został wystawiony na sprzedaż). Potem rozpoczęła się era dominacji zespołu **Mercedes-AMG**, podczas której **Lewis Hamilton** zdobył 7 mistrzostw świata kierowców (ostatnie w 2020 roku). Tym samym wyrównał rekord **Michaela Schumachera**. W 2021 do gry o mistrzostwo dołączył zespół **Red Bull Racing** i **Max Verstappen**. Przed Grand Prix Abu Zabi zdarzyła się dosyć rzadka sytuacja. Obaj kierowcy mieli dokładnie 369,5 punktów i wyścig miał zadecydować o mistrzostwie, które ostatecznie wygrał Max Verstappen.

Sezon 2022 był kolejnym przełomem, ponieważ zmieniono regulacje i zespoły musiały na nowo budować bolidy od podstaw. Ten moment to koniec dominacji Mercedes. Aktualnie hegemonem rozgrywek jest Red Bull Racing i Max Verstappen z trzecim już z rzędu tytułem mistrza.

Filip Paczkowski

SZYFRY, QUIZY, HAPPENINGI: WARTO TU PRZYCHODZIĆ

Znalazłam się w sali z uczniami klas ósmych, przygotowującymi się do egzaminów końcowych. Wszyscy ustawili się w kręgu, jedna osoba zakręciła butelką. Przed każdym z nas leżały kartki z wyrazami. Wypadło na mnie, podniosłam i przeczytałam na głos: *oglądaliśmy*. Musiałam określić, jaka to część mowy, wskazać, przez co można ją odmienić - przez przypadki, osoby, czasy lub liczby - im więcej tym lepiej. W ten sposób utrwaliliśmy sobie wiedzę o częściach mowy.

Sala mieści się w **Centrum Edukacji Twórczej w Zabrze**, ósmoklasiści to uczestnicy zajęć w kole **Toreadorzy**. Spotkania odbywają się raz w tygodniu, prowadzi je **Aleksandra Harzowska**.

Zapytałam uczestników, jak oceniają zajęcia, w których biorą udział od kilku lat:

- Pracujemy na różne ciekawe sposoby, na przykład ćwiczymy na sce-

nie, piszemy opowiadania, rozwiązujemy zagadki literackie, szfrujemy informacje gramatyczne. Powtórzyliśmy również materiał na egzamin. Pani często pytała nas, w jaki sposób chcemy ćwiczyć wybrany temat, dzięki czemu lepiej nam się pracowało i nie nudziło się podczas nauki.

Głównie jednak zajmowaliśmy się ortografią – również w nieszablony sposób. Organizowaliśmy happeningi uliczne: podchodziliśmy do przechodniów i zadawaliśmy pyta-

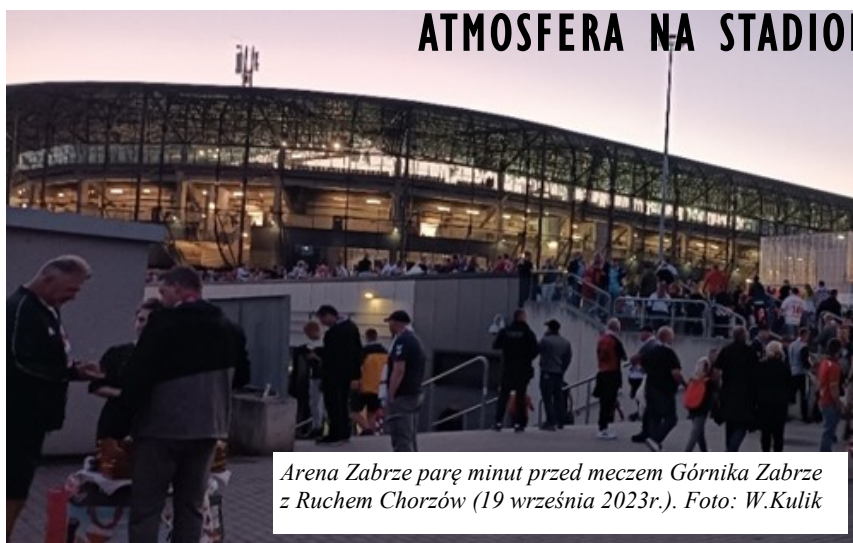


Przy herbatce lepiej się uczy.
Foto: A. Bobrzyk

nia na temat poprawnej pisowni wyrazów. Niektórzy odpowiadali, niektórzy uciekali. Podobne akcje dotyczyły lektur - porozmawialiśmy wtedy z zaborzanami o *Panu Tadeuszu*, o *Quo vadis*, o *Balladynie*. Uważamy, że warto tu przychodzić.

Agata Bobrzyk

ATMOSFERA NA STADIONIE



Arena Zabrze parę minut przed meczem Górnika Zabrze z Ruchem Chorzów (19 września 2023r.). Foto: W. Kulik

Zastanawiałem się nad tym, jak rzeczy się zmieniają na przestrzeni lat, na przykład spotkania piłkarskiej drużyny **Górnika Zabrze**. Mój początek przygody z meczami przypada na 20 września 2017 (niedługo przed moimi siódmymi urodzinami). Mecz Górnika z Sandecją Nowy Sącz. Co pamiętam? Dużo przekleństw i wyzwisk w stronę kibiców drużyny przeciwnej (czyli ekipy z Nowego Sącza) oraz kozła ofiarnego wszystkich ultrasów – policji.

Obserwując zachowania kibiców przez parę lat doszedłem do wniosku, że się zmieniły. Ale na czym polegały te zmiany? Między innymi zauważyłem mniejszą liczbę wulgaryzmów, co nie oznacza, że całkowicie zniknęły. Poza tym mniej bójek! Dlaczego? Mniej osób angażuje się w dopingowanie drużyny. To zapewne efekt uboczny mniejszej frekwencji na Roosevelta 81*. Zamknięcie stadionu na czas pandemii oraz zamknięcie sektorów gości powstrzymało fanów obydwu

drużyn przed bezpośrednimi starciami na stadionie.

Czy moja opinia pokrywa się z poglądami innych? Sprawdziłem wśród długoletnich kibiców. Jeden przyznał mi rację. Drugi stwierdził, że nic się nie zmieniło. Trzeci się zawahał. Zwrócił uwagę, że ważna jest nie tylko liczba czy język fanów, ale też atmosfera. A ta zależy od przeciwnika, bo przecieź stosunki między kibicami drużyn są różne, ale zawsze niezmienny jest temperament fanów.

Wniosek? Jestem zmuszony zmienić zdanie: nie da się wskazać jednoznacznie, co się zmieniło, choć niewątpliwie doszło do ewolucji atmosfery.

Wojciech Kulik

*Roosevelta 81 – adres stadionu Górnika.

„Kątem Oka”

Pismo redagowane przez członków koła dziennikarskiego Ogniiska Pracy Pozaszkolnej nr 4 w Zabrze – **Centrum Edukacji Twórczej**.

ADRES REDAKCJI:
Zabrze, Korczoka 98
tel 32 277 54 81

www.opp4.zabrze.pl

e-mail: opp4@opp4.zabrze.pl